

Ks. DAMIAN KLAJST

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

ZASADA POMOCNICZOŚCI W ENCYKLYCE *CARITAS IN VERITATE* BENEDYKTA XVI

Papieska encyklika powstała w czasie wielkiego przyspieszenia ekonomicznego, które zakończyło się jednym z największych kryzysów finansowych w historii rynkowej gospodarki. Choć nie było to zamierzone, encyklika ukazała się, gdy bardzo konieczny stał się powrót do fundamentalnych wartości, na których opierają się relacje międzyludzkie. Nie można zaprzeczyć, że modernizacja, rozwój i postęp przysłużyły się poprawie jakości życia na świecie i przyniosły wiele dobra. Dla wielu stały się jednak wartościami samymi w sobie i pozbawionymi odniesienia do Boga. W codziennym życiu można odnaleźć wiele przykładów, które to potwierdzają. Chociażby kształt i wygląd pomidora w imię modernizacji i dostosowania do wymogów klientów został ujednoczony tak, by był podręcznikowo kształtny. Takie ujednoczenie skończyło się jednak tym, że smak, a więc jego najważniejsza cecha, coraz mniej przypomina ten właściwy. Modernizatorzy kształtu pomidora zapomnieli, że jest on najpierw do jedzenia, a potem do oglądania i pakowania. Ta żartobliwa ilustracja jest dobrym wstępem do poszukiwania tego, co naprawdę ważne. Rozwój i postęp są istotną częścią naszego życia i bez wątpienia są potrzebne, nie mogą być jednak obojętne na prawdziwe wartości prawdy i miłości, które od Boga pochodzą¹.

Benedykt XVI centralnym punktem swego nauczania zawsze czyni Boga, który jest źródłem wszystkiego w świecie. Człowiek jest od Niego zależny, stworzony na obraz i podobieństwo i jako taki powołany do życia ze swoim Stwórcą. Integralna wizja człowieka powołanego do życia społecznego i do rozwoju w imię miłości i prawdy jest źródłem nauki społecznej, której poświęcona jest encyklika. Papież zauważa w niej, że rozwój jest bardzo wymagający i może nastroić liczne trudności. Benedykt XVI nie skupia się jednak na bolesnym negocjowaniu tego, co złe, lecz przypomina, że nie jesteśmy sami i nie jesteśmy skazani na

¹ Por. M. Gancarczyk, *Postępowy pomidor*, „Gość Niedzielny” (2009), 28, s. 3.

beznadziejność. Boża miłość wzywa nas, by wychodzić z tego, co ograniczone, słabe i złe ku temu, co piękne i dobre. Oczywiście nie można pozostawać odrealnionym i myśleć, że zmiana na lepsze dokona się błyskawicznie i bez kłopotów. Trzeba jednak mieć nadzieję i siłę, by walczyć o dobro społeczności ufundowane na prawdzie i miłości². Właściwie rozumiana i realizowana zasada pomocniczości ma posłużyć temu, aby postęp był realizowany w sposób, który autentycznie przyczyni się do wszechstronnego rozwoju człowieka. Taki postęp nie jest bezmyślnym pędem do przodu bez oglądania się na innych, lecz uwzględnia szacunek dla Boga i człowieka. Zasada pomocniczości nie jest jedynie narzędziem politycznym czy gospodarczym. Jest narzędziem, które z perspektywy filozoficznej i teologicznej udziela odpowiedzi, w jaki sposób można, ucząc się z nieskończonej miłości i prawdy zawartej w Bogu, przysłużyć się dobru wspólnoty ludzkiej³.

Analizując tekst encykliki *Caritas in veritate* znaleźć można wiele przykładów i podpowiedzi, które posłużą do lepszego zrozumienia, w jaki sposób można przyczynić się do właściwego rozwoju społeczności. Największa uwaga zostanie poświęcona zasadzie pomocniczości, która służy wspieraniu słabszych społeczności przez te, które już weszły na drogę rozwoju i mogą udzielać pomocy. Skupienie się jednak wyłącznie na analizie tej zasady byłoby niebezpiecznym uproszczeniem. Dlatego konieczne jest zatrzymanie się nad źródłami pomocniczości, którym poświęcona będzie pierwsza część pracy. Będą w niej odniesienia do podstawowych wartości prawdy i miłości, a także do uniwersalnych wartości sprawiedliwości, dobra wspólnego, solidarności, braterstwa i troski o życie. Tego obrazu dopełni zatrzymanie się nad koniecznością rozpatrywania człowieka w koncepcji integralnej, jako osoby stworzonej przez Boga. Druga część będzie poświęcona omówieniu funkcji zasady pomocniczości i prezentacji poszczególnych problemów życia wspólnot, z jednoczesnym wskazaniem możliwych dróg rozwiązania palących potrzeb. W pracy posłużono się metodą analityczno-syntezy, która zmierza do wydobycia z całości omawianego dokumentu treści najbardziej zasadniczych i charakterystycznych. Źródłem dla tego opracowania są także dokumenty nauczania Kościoła i komentarze autorów odnoszące się do omawianego zagadnienia.

1. ŹRÓDŁA ZASADY POMOCNICZOŚCI

Zagłębiając się w encyklice Benedykta XVI od razu dochodzi się do wniosku, że nie można zasady pomocniczości traktować w sposób instrumentalny. Nie jest to prawo nadane przez Kościół z zewnątrz, jako środek zaradczy na liczne bolącz-

² Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, Kraków 2009, 78, (cyt. dalej: CV).

³ Por. T. Jaklewicz, *Encyklika na czas kryzysu*, „Gość Niedzielny”, (2009), 28, s. 16.

ki społeczeństwa. Takie jej rozumienie uczyniłoby z niej jedną z wielu pięknych, ale zarazem martwych idei mających służyć naprawie świata. Zasada pomocniczości wynika natomiast z globalnego myślenia, które u swych początków ma teocentryczne pochodzenie wszystkiego od Stwórcy. Bez odniesienia do Boga i miejsca człowieka w stworzonym przez Niego świecie nie można pojąć, czym jest społeczeństwo i jak właściwie wpływać na jego kształtowanie. Zasada pomocniczości, podobnie jak cała nauka społeczna Kościoła, nie opiera się na ludzkim pomyśle, lecz wynika z namysłu nad Bożym planem. Zanim zaczniesz się wskazywać konkretne sposoby zastosowania zasady pomocniczości, trzeba przypomnieć sobie o jej źródłach i integralnej wizji człowieka.

1.1. Miłość i prawda

Poszukiwanie źródła prawdy prowadzi do Boga, który jest Prawdą. Chrystus – Syn Boży przez tajemnicę wcielenia objawia prawdę⁴. Poznając ją i wprowadzając w życie znajdujemy „siłę napędową prawdziwego rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości”⁵. Prawda zawarta w Ewangelii pozwala odnaleźć właściwe kierunki dla postępowania społeczności. Opieranie rozwoju społecznego na Prawdzie daje gwarancję stworzenia trwałej i uporządkowanej struktury. Dzięki niej możliwe jest oczyszczenie ludzkiego myślenia z błędów i wypaczeń. Prawda nierozzerwalnie łączy się z miłością i nie może bez niej istnieć⁶.

Spółeczeństwo jest tworzone przez ludzi, którzy nawiązują ze sobą relacje. Katolicka nauka społeczna, gdy wspomina o tworzeniu relacji, zawsze na pierwszym miejscu stawia miłość, jako ich źródło i zasadę. Benedykt XVI wprost w swej encyklice miłość nazywa „królewską drogą nauki społecznej Kościoła”. Miłość jest treścią, która wypełnia osobiste relacje z Bogiem i bliźnimi. To dzięki niej powstają mikro- i makro-relacje. Dla Kościoła, który żyje dzięki Ewangelii, miłość jest wszystkim. Nie ma zatem możliwości, by tworzyć jakiegokolwiek więzi międzyludzkie bez odniesienia do niej. Miłość to największy dar, jaki Bóg przekazał ludziom⁷.

Dzięki miłości i prawdzie ludzie są w stanie wychodzić ze swych egoistycznych i subiektywnych ograniczeń i uwarunkowań. Mogą się komunikować i przekazywać sobie wartości, które są prawdziwie socjotwórcze. „Prawda jest bowiem *logos* tworzącym *dialogos*, a więc komunikację i komunie”⁸. Miłość i prawda mają znaczenie dynamiczne. To dar i łaska pochodzące od Boga. Jako takie powinny

⁴ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Kraków 1996, 10-13.

⁵ CV 1.

⁶ Por. tamże, 1; zob. również: Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, Kraków 1996, 62-64; T. Jankiewicz, dz. cyt., s. 16-18.

⁷ Por. CV 2; zob. również: *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, red. Papieska Rada „Iustitia et Pax”, Kielce 2005, 23-30 (cyt. dalej: KNSK).

⁸ CV 4.

być przyjmowane i ofiarowane dalej. Ojciec Święty zaznacza, że nauka społeczna służy rozwijaniu i przekazywaniu tego dynamizmu. Jest ona „*caritas in veritate in re sociali*”. Dzięki takiemu podejściu możemy mieć nadzieję, że uda się przezwyciężyć problemy społeczne i stworzyć nowe, właściwe rozwiązania⁹. Rozwój i dobrobyt społeczny potrzebują prawdy i miłości. Benedykt XVI jednoznacznie zaznacza, że współczesna kultura pozbawiona tych wartości nie może służyć człowiekowi, bo jej treści będą puste, a zatem nietrwale i nieskuteczne. Przeżywanie miłości w prawdzie pomaga unikać pustego sentymentalizmu i bezdušności, która ogranicza znaczenie człowieka. Miłość i Prawda pochodzące od Boga pozwalają na krzewienie form życia społecznego i obywatelskiego mających na celu autentyczne dobro człowieka, a nie jedynie partykularny interes jednostek¹⁰. Osoba urzeczywistniająca poznane wcześniej dobra wzrasta jednocześnie w wolności, zyskując tym samym coraz więcej możliwości sprzyjających humanizacji świata według zasad miłości i prawdy.

1.2. Uniwersalne wartości

Po uświadomieniu sobie źródła życia społecznego warto jeszcze uporządkować podstawowe wartości, na których się ono opiera. Jako pierwszą wartość autor encykliki wskazuje sprawiedliwość. Dzięki niej oddajemy drugiemu to, co jest jego. Jeśli przystępujemy do budowania relacji społecznych, których zasadą jest miłość i prawda, które zakładają, że chcemy ofiarować dobro drugiemu człowiekowi, to najpierw musimy być sprawiedliwi. Nie można bowiem okazać miłości, jeśli w pierw nie oddamy drugiemu tego, co mu się słuszy¹¹. Wymóg sprawiedliwości jest konieczny na każdym etapie życia ekonomicznego i politycznego. Dzięki sprawiedliwości można właściwie rozdzielać dostępne bogactwa i unikać wyzysku. Cnota sprawiedliwości nie może być traktowana, jako zasada uboczna czy dodana do życia społeczności, lecz jako wartość, która stoi na straży właściwego podziału dóbr, w którym uczestniczą wszyscy zainteresowani¹².

Gdy mówimy o życiu społecznym, nie może zabraknąć odniesienia do dobra wspólnego. Jest ono związane z życiem społecznym osób. To dobro owego „my wszyscy”, które składa się z poszczególnych osób, rodzin i innych pośrednich grup. Nie poszukuje się dobra wspólnego dla niego samego, lecz dla dobra osób należących do wspólnoty społecznej. Realizacja wymogu miłości i sprawiedliwości zakłada poszukiwanie dobra dla wszystkich, nie zaś tylko dla siebie. Zaangażowanie w życie społeczne jest pracą na rzecz dobra wspólnego. Angażując się w nie, buduje się strukturę społeczną – „polis”. Każdy chrześcijanin jest zobowią-

⁹ Por. tamże 5.

¹⁰ Por. tamże, 2-5; tamże 78; A. Kokoszka, *Teologia moralna fundamentalna*, Tarnów 2005, s. 38.

¹¹ Por. CV 6; zob. również: KKK 1928-1932; G. Weigel, *Encyklika Papieża Benedykta XVI Caritas in Veritate*, <http://gosc.pl/doc/790128.Encyklika-Papieza-Benedykta-XVI-Caritas-in-Veritate> (13.07.2009).

¹² Por. CV 37; A. Kokoszka, dz. cyt., s. 40-41.

zany, by zgodnie ze swymi możliwościami angażować się w życie społeczne. Im bardziej dynamiczna jest ta działalność, tym bardziej kochamy bliźniego¹³. Z dobrem wspólnym należy łączyć solidarność. W tym zagadnieniu Benedykt XVI odwołuje się do nauczania św. Jana Pawła II. Wskazuje, że solidarność oznacza, iż wszyscy czują się odpowiedzialni za wszystkich. Nie odnosi się tego jedynie do państwa, którego zadaniem jest troska o obywateli, lecz do każdego człowieka, który powinien czuć się odpowiedzialny za swego brata. W tym kontekście należy także zaznaczyć doniosłość i konieczność wzajemnego braterstwa i cnoty bezinteresowności¹⁴.

Symptomatyczna dla poziomu moralnego i duchowego społeczeństw jest ich troska o życie. Każde negowanie jego znaczenia albo propagowanie mentalności antynatalistycznej jest wbrew wartościom ludzkim i sprawia, że społeczności nie są w stanie autentycznie realizować miłości i prawdy w życiu społecznym. Kto nie szanuje daru życia od jego poczęcia do naturalnej śmierci, nie będzie zdolny do prawdziwej służby na rzecz drugiego człowieka. Przyjęcie życia i jego ochrona wzmacniają siły moralne i zdrowie społeczne, i uzdalniają do wzajemnej pomocy. Każde działanie mające służyć narodom ubogim i jednocześnie nastawione na ograniczenie narodzin, nie ma nic wspólnego z wsparciem i dobrem społecznym¹⁵.

1.3. Integralna wizja człowieka

Kluczowym zagadnieniem dla rzeczywistego zastosowania zasady pomocniczości w życiu społecznym jest odkrycie na nowo ważnej prawdy o człowieku. Człowiek nie jest, jak czasami zdaje się go traktować polityka i ekonomia, użytecznym i pragmatycznym mechanizmem, który jest zdolny zaspokoić wszystkie swe potrzeby. Chcąc dać narzędzia do przewyciężenia przez ludzi złudnego poczucia samowystarczalności Benedykt XVI przypomina, że człowiek jest darem Boga. Wszystko, co posiadamy i co jest dla nas możliwe, pochodzi od Niego. Gdy odniesiemy się do tej nieziennej prawdy, możemy budować społeczeństwo, którego zasadą nie będzie egoizm i poczucie samowystarczalności, lecz zdolność przyjęcia darów, które przygotował nam Stwórca¹⁶. Z tym zagadnieniem organicznie łączy się zrozumienie, że człowiek jest przez Boga powołany a jego postępowanie, aby mogło być źródłem autentycznego postępu i rozwoju, winno być odpowiedzią na to wezwanie. Człowiek świadomy swego powołania może na nie odpowiedzieć w sposób rozumny, wolny i odpowiedzialny. Możliwy będzie wtedy integralny rozwój osoby, który nie potraktuje człowieka jedynie jako środ-

¹³ Por. CV 7; KNSK 109-111.

¹⁴ Por. CV 38; S. Olejnik, *Teologia moralna fundamentalna*, Włocławek 1998, s. 129-136.

¹⁵ Por. CV 28; Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, Watykan 1995, 18.

¹⁶ Por. CV 34; S. Olejnik, dz. cyt., s. 117-123.

ka prowadzącego do celu¹⁷. Odkrycie przez człowieka, że jest darem Boga i że jest przez Niego wezwany do realizacji powołania, daje szansę prawdziwego rozwoju i postępu, któremu przysłuży się zastosowanie zasady pomocniczości.

Reformując systemy gospodarcze i społeczne według wartości chrześcijańskich należy pamiętać, że pierwszym kapitałem, który powinien być ocalony i doceniony jest człowiek, jako osoba, a więc w całej swej integralności. Człowiek nie jest jedynie wykonawcą czynności ekonomicznych, lecz jest ośrodkiem i celem każdego życia społecznego¹⁸. Nie można traktować człowieka, jako jednej z rzeczy dostępnych na rynku. Jest on bowiem obdarzony transcendentną godnością, która domaga się wszechstronnego rozwoju. Natura ludzka jest zdolna przekraczać samą siebie i tworzyć wciąż nowe rozwiązania, które wymykają się jedynie naukowemu pogładowi. Dynamizm zaangażowania w życie społeczne jest wielkoduszną odpowiedzią na Bożą miłość. Dzieje się on dzięki wzrostowi ducha i moralności. Pomijając ten fakt odziera się człowieka z możliwości tworzenia autentycznego i trwałego społeczeństwa gotowego stawić czoło stale zmieniającym się warunkom życia. Pozbawia się go możliwości odnalezienia samego siebie i szansy na realizację powołania, które otrzymał od Stwórcy¹⁹. Bez kontekstu moralnego, który zakłada stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże, bardzo łatwo może dojść do instrumentalizacji osoby. Człowiek ma nienaruszalną godność, która realizuje się za sprawą transcendentnych norm moralnych. Bez nich człowiek łatwo podporządkowywany zostaje systemom ekonomicznym. Nie jest ich twórcą, lecz sługą²⁰. Zasadniczym środowiskiem odkrywania własnej godności człowieka są wspólnoty naturalne, których podmiotowość jest ugruntowana bezpośrednio w zasadzie pomocniczości.

2. FUNKCJE POMOCNICZOŚCI SPOŁECZNEJ

Zasada pomocniczości wyznacza sposób funkcjonowania społeczności w dwóch zakresach. Pierwszy dotyczy udzielania pomocy w procesie doświadczania na coraz większą skalę własnej podmiotowości. Drugi natomiast zakres dotyczy rozwoju. Właśnie wolność gwarantowana w pomocniczości stanowi największy impuls do nabywania coraz to nowych doskonałości.

¹⁷ Por. tamże 16-18; KDK 76; J. Szulist, *Prawo do pracy, jako ochrona dobra osoby w nauczaniu społecznym Kościoła*, „Studia Pelplińskie”, (2013), 46, s. 239-242.

¹⁸ Por. CV 25; Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, Watykan 1964, 63. (cyt. dalej: KDK).

¹⁹ Por. CV 29-30, 42.

²⁰ Por. tamże 44-45; A. Kokoszka, dz. cyt., s. 42-60.

2.1. Świadczenie pomocy

Świat nie jest dziełem przypadku. W zupełności wpisuje się w Boży plan. Wynika stąd dla wszystkich wierzących powinność wkładania wysiłku, aby ludzie tworzyli jedną rodzinę. Szczególnym narzędziem do realizacji tego zadania jest zasada pomocniczości. Benedykt XVI rozumie ją w następujący sposób: „(...) pomocniczość jest nade wszystko pomocą dla osoby poprzez autonomię ciał pośrednich. Tego rodzaju pomoc zostaje ofiarowana, gdy osoba oraz podmioty społeczne nie potrafią działać samodzielnie i zakłada zawsze celowość emancypującą, ponieważ sprzyja wolności i partycypacji w podejmowaniu odpowiedzialności”²¹. Taka koncepcja pomocniczości koresponduje z tą, której naucza Kościół poprzez *Katechizm Kościoła Katolickiego*²². Autentyczne zastosowanie zasady pomocniczości zakłada zawsze na pierwszym miejscu szacunek do osoby, jej godności i autonomii. Żadnej wyższej strukturze nie wolno jest „przyjść z pomocą”, jeśli wpięrow nie uzna ona znaczenia godności, suwerenności i wolności tego, komu chce pomóc. Taka pomoc zawsze uwzględnia i ma na celu jak największą samodzielność podmiotów, które ją otrzymują. Pomocniczość osiąga swój cel wtedy, gdy jej beneficjent jest zdolny samodzielnie poradzić sobie po otrzymaniu pomocy. Gdy pomoc ma charakter uzależniającego lub nawet upośledzającego – jest niewłaściwa. Zasada pomocniczości domaga się wsparcia, które pozwoli przyjmującym je na trwale stanąć na nogi i wejść na drogę rozwoju.

Pomocniczość z konieczności domaga się solidarności, i na odwrót. Gdy bowiem skupimy się wyłącznie na pomocy, bardzo łatwo możemy ograniczyć się do partykularyzmu społecznego, który zawęży się jedynie do troski o własne bezpieczeństwo ekonomiczne i zachowanie dotychczasowej pozycji bez autentycznego wsparcia, które pomaga wyjść z kryzysu i na równi korzystać z dobroci postępu. Pomoc, która nie zakłada solidarności, może doprowadzić do uzależnienia słabszych jednostek społecznych, a czasem nawet ułatwiać i utrwalać relacje dominacji i wyzysku. Z drugiej strony, gdy wsparcie byłoby wyłącznie pomocniczością, istnieje zagrożenie upokarzającego asystencjalizmu. W takiej sytuacji podmiot potrzebujący pomocy otrzymuje ją, ale przestaje być samodzielny i zarazem zdany zostaje na łaskę silniejszego. Jest traktowany jako gorszy, słabszy i niesamodzielny. Narusza się jego godność i upowszechnia przekonanie o niezdolności do egzystowania bez pomocy z zewnątrz²³.

Współpraca w ramach realizacji pomocniczości nie ogranicza się jedynie do pomocy ekonomicznej. Jest to okazja do spotkania osób i kultur, które reprezentują. Wynika stąd jasno, że wszelkie przejawy myślenia o wyższości kulturowej krajów lepiej rozwiniętych byłyby krzywdzące i dyskryminujące. Gdy przychodzi się z pomocą społecznościom mniej rozwiniętym, wsparcie należy rozpocząć od

²¹ CV 57; Papieska Rada Iustitia et Pax, dz. cyt., s. 122-125.

²² Por. KKK, 1882-1883. Zob. też A. Kokoszka, dz. cyt., s. 39.

²³ Por. CV 58; KNSK 127-131.

spotkania osób. Poszukania wzajemnego zrozumienia i dialogu. Jest to odpowiednie przedpole, by należycie skanalizować środki pomocowe i pozwolić wejść na drogę autentycznego i trwałego rozwoju. Bazą do wspólnego poszukiwania łączących faktorów jest prawo naturalne wpisane przez Boga w każdego człowieka. Jest ono źródłem nie tylko uniwersalnych zasad etycznych, ale także silnym fundamentem dialogu międzykulturowego, którego celem nadrzędnym powinno być poszukiwanie prawdy, dobra i piękna²⁴.

2.2. Rozwój

Benedykt XVI kwestii rozwoju poświęcił cały rozdział swej encykliki. Omalwając to zagadnienie, odwołuje się do nauczania Pawła VI. Jego wyraźna wizja rozwoju zakładała, że jego celem będzie uwolnienie narodów z głodu, nędzy, analfabetyzmu i chorób endemicznych. Zatem praca na rzecz rozwoju jest walką o poprawę jakości podstawowych faktorów życia społeczeństw. Rozwój nie jest rzeczywistością jednopłaszczyznową, lecz zakłada szerokie działanie na różnych polach. Z ekonomicznego punktu widzenia oznacza to czynne uczestnictwo w globalnym procesie ekonomicznym na równych warunkach z pozostałymi podmiotami. Z punktu widzenia politycznego rozwój powinien dążyć do umocnienia rządów demokratycznych. Patrząc z perspektywy lat można stwierdzić, iż wiele miliardów ludzi poprawiło swój standard życia, a także iż liczne narody weszły i utrwaliły swą pozycję wśród państw demokratycznych²⁵.

Są jednak miejsca, gdzie do takich zmian jest jeszcze bardzo daleko i nie zawsze działanie na rzecz rozwoju przyniosło tam właściwe skutki. Wynikało to bardzo często z nadmiernego dążenia do zysku, bez oglądania się na inne ważniejsze sprawy. Zysk jest pożyteczny wtedy, gdy skierowany jest jako środek do celu, a nie jako cel sam w sobie, służący wąskiej grupie ludzi. Paweł VI pragnął rozwoju, który służyłby wszystkim i w sposób zrównoważony doprowadziłby do stopniowego zniwelowania dysproporcji. Obserwując dzisiejszy świat nietrudno zauważyć, że te dysproporcje nie znikły, lecz nawet na niektórych terenach jeszcze się nawarstwiły. Bogaci bogacą się szybciej, a ubodzy nie mając dostępu do nauki i osiągnięć ekonomii, coraz bardziej oddalają się od społeczeństw bogatych. Spekulacja finansowa powiększa ogólne bogactwo światowe, lecz ma zgubny wpływ na pogłębianie przepaści i upośledzenie tych, którzy nie mają do niej dostępu na równych warunkach i jednocześnie są skazani na zależność od tej spekulacji. Pomoc międzynarodowa dla najbiedniejszych również nie jest zawsze należycie wykorzystywana. Wynika to zarówno z nieodpowiedzialnego podejścia ofiarujących, jak i tych, którym pomoc jest ofiarowana. Złe projektowanie rozwoju jest źródłem strasznego skandalu nierówności. Nie należy jednak skupiać się na wadach

²⁴ Por. CV 23, 59.

²⁵ Por. tamże 21; T. Jaklewicz, dz. cyt., s. 16-18; S. Olejnik, dz. cyt., s. 123-129.

tego zjawiska, lecz patrzeć z nadzieją, że władza polityczna wyposażona w skuteczne narzędzia oddziaływania doprowadzi do zmniejszenia nierówności i pokieruje życiem ekonomicznym w stronę zrównoważonego rozwoju wszystkich, którzy chcą w tym uczestniczyć²⁶. Uzyskanie przez społeczność mniej rozwinięte coraz większej samodzielności jest zadaniem dla wszystkich i w żaden sposób nie można się z niego zwalniać. Przypomina o tym dobitnie Benedykt XVI, wskazując jednocześnie konkretne kierunki działania²⁷.

Dla zrozumienia konieczności działania, o którym jest mowa wyżej, warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną istotną rzecz. Rynek jest instytucją ekonomiczną, na której dokonuje się wymiana, by człowiek mógł zaspokoić swoje pragnienia. Rynek to spotkanie osób lub innych podmiotów, którego nie można ograniczyć jedynie do zasad sprawiedliwości wymiennej. Konieczne jest jednoczesne zachowanie ważnej roli sprawiedliwości rozdzielczej i sprawiedliwości społecznej. Rynek jako splot wielu społecznych relacji staje się nie tylko miejscem przepływu

²⁶ Por. CV 21-24; KDK 63-67; S. Olejnik, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże. Zarys teologii moralnej*, Warszawa 1979, s. 373-383.

²⁷ Wśród cennych wskazówek, jakich udziela w swej encyklice Benedykt XVI wiele jest takich, które w sposób praktyczny podpowiadają rozwiązania służące rozwojowi społeczeństw. Najważniejszą sprawą jest oczywiście walka z głodem. W wielu ubogich krajach znaczna część ludności żyje w sytuacji skrajnie beznadziejnej. Sytuacja głodu jest źródłem niepewności życia, które jest w stałym zagrożeniu. Zlikwidowanie głodu w epoce globalizacji jest problemem naczelnym, który służy zachowaniu pokoju. Jest prawdziwym skandalem, że mimo wielu możliwości ciągle trudne a czasami niemożliwe jest zlikwidowanie najbardziej podstawowej potrzeby człowieka. Nie wynika to wcale z tego, że nie można wyprodukować wystarczającej ilości artykułów spożywczych, lecz z poważnych wad instytucjonalnych. Sprawą żywności należy się zająć w pierwszym szeregu, umożliwiając należyte wykorzystanie zasobów, którymi dysponują lokalne wspólnoty, przez poprawę infrastruktury, formację i upowszechnienie właściwych technik uprawy. Nie można też pomijać kwestii sprawiedliwej reformy agrarnej, która za sprawą solidarnej świadomości powinna doprowadzić do zrozumienia, iż każdy człowiek ma prawo własnymi siłami zdobywać podstawowe środki do życia. Danie pracy i możliwości utrzymania siebie przy życiu własnymi siłami chroni ubogie społeczeństwa przed sytuacjami zapaści i jednocześnie wskazuje drogę do uwolnienia się od automatyzmu przyzwyczajenia do sytuacji beznadziei, w której nie widać ratunku. Całościowe spojrzenie na integralny rozwój człowieka umożliwia wskazanie kierunku i umożliwienie wyjścia z nędzy i głodu oraz wejście na drogę postępu. Globalizacja niesie ze sobą wielką szansę dla walki z nierównościami społecznymi. To okazja, aby wielkie mechanizmy światowej ekonomii nie były jedynie skupione na zaspokajaniu potrzeb najbogatszych. Wzajemne relacje, które stale się rozszerzają i pogłębiają, dają możliwość szerokiej współpracy. U jej początku nie jest jednak siła ekonomiczna, lecz uświadomienie sobie wspólnej wszystkim idei braterstwa i etycznej odpowiedzialności, które przełamują egoistyczne i protekcyjnistyczne interesy osobiste. Na tej bazie można zatroszczyć się o redystrybucję bogactw w wymiarze planetarnym. Domaga się to należytego zarządzania, aby nie utrwałać negatywnych sytuacji, które już istnieją. Bogactwo świata jest wielkie i wystarczy go dla wszystkich. Oczywiście jego należyty podział nie jest łatwy, ale rozwój wzajemnych relacji może służyć należytemu wykorzystaniu szansy, która się pojawia. Przykładem tego mogą być przedsiębiorstwa, które działają jednocześnie na zasadzie „profit” i „non profit”. Wykorzystując zdolność do bogacenia się i pomnażania bogactwa, jednocześnie część zysków wykorzystują przeznaczając na wsparcie dla potrzebujących. Jest to droga, która przez odkrycie wspólnego braterstwa nie ogranicza się jedynie do egoistycznego pomnażania bogactwa, lecz jednocześnie jest otwarta na wsparcie rozwoju tych, którzy sami sobie nie mogą poradzić. Por. CV 27, 32, 42, 46; KDK 67; T. Jaklewicz, dz. cyt., s. 16-18.

dóbr materialnych, ale także wartości budujących społeczności. Dzięki nim, a także dzięki wzajemnemu zaufaniu, rynek wypełnia swe ekonomiczne funkcje. Kryzys gospodarczy i finansowy zachwiał tymi wartościami i jest to poważna strata, która szkodzi wzajemnej wymianie. Powszechne stosowanie sprawiedliwości nie przyniosłoby korzyści jedynie ubogim, lecz jako pierwsi skorzystaliby na tym mieszkańcy krajów bogatych. Pomoc biednym to nie tylko zadanie, które jest brzemieniem dla bogatych państw lecz szansa, by dzięki wspólnej pracy włączyć ubogich do światowej gospodarki i czerpać z tego obopólne korzyści ogólnego wzrostu. Oczywiście jest, że sama ekonomia nie załatwi sprawy. Konieczne jest jeszcze działanie na rzecz wspólnoty politycznej, w której potrzebujący nie będą nędznymi petentami, lecz stopniowo, za sprawą emancypacji, staną się politycznymi partnerami²⁸.

ZAKOŃCZENIE

Zgłębianie myśli Benedykta XVI może się wydawać tyle samo fascynujące, co trudne. Świadczy to o wielkim bogactwie dzieł papieża-teologa. Można w nich stale odkrywać coś nowego i twórczo inspirującego. *Encyklika „Caritas in veritate”* to zaledwie niewielka część jego dorobku. Niniejszy artykuł nie aspiruje do całkowitego wyczerpania tematu pomocniczości zawartego w tym ważnym dokumencie. Chce być jedynie próbą odkrycia jak właściwie można korzystać z zasady pomocniczości, aby służyła ona rzeczywistemu rozwojowi społeczności. Odkrywanie odpowiedniego wykorzystania tego narzędzia katolickiej nauki społecznej może być źródłem właściwego zastosowania go w działaniu na rzecz wspólnot. Byłoby bowiem wielką stratą, gdyby ograniczyć się jedynie do teoretycznych rozważań, bez choćby próby wprowadzenia ich w życie. Analiza encykliki może posłużyć lepszemu zrozumieniu tej tematyki, a co za tym idzie – lepszemu rozpowszechnieniu sposobu myślenia i działania, jaki proponuje jej autor.

Analiza tekstu encykliki *Caritas in veritate* oraz skonfrontowanie jej z literaturą przedmiotu może nas doprowadzić do następujących wniosków:

Teologia i myśl społeczna Benedykta XVI ma charakter teocentryczny. Bóg jest stwórcą świata i człowieka. Dzięki Niemu odkrywamy powołanie i zdobywamy mądrość oraz siłę do realizacji zamierzeń Boga. Absolutne pierwszeństwo Boga w życiu człowieka jest źródłem właściwie podejmowanych decyzji osobistych i społecznych.

Źródłami zasady pomocniczości są przede wszystkim miłość i prawda. Obie te wartości współwystępują zawsze razem i nie można ich rozdzielać. Bez nich nie ma mowy o pełnym i integralnym rozwoju człowieka. Poza tym bazę dla

²⁸ Por. CV 35-36.

pomocniczości stanowią następujące wartości: sprawiedliwość, solidarność, braterstwo, dobro wspólne, życie człowieka.

Zasada pomocniczości jest dobrym narzędziem, które ma pomagać we właściwej współpracy między społecznościami na różnym szczeblu rozwoju. By ją jednak należycie zrozumieć i wykorzystać, trzeba zawsze odwoływać się do podstawowych wartości, które są fundamentem budowania autentycznych relacji międzyludzkich. Analizując tekst encykliki możemy znaleźć konkretne wskazówki, służące lepszemu wykorzystaniu zasobów naszej planety. Są to przede wszystkim podpowiedzi, jak należy walczyć z głodem, jak wspierać najuboższych, jak zarządzać globalizacją, jak wykorzystywać zyski oraz jak chronić środowisko naturalne.

Człowiek jest powołany do rozwoju. Jego zadaniem jest stale dążyć do poprawy swego sposobu życia. Postęp jednak nie może być napędzany tylko dla idei samego postępu. Człowiek nie ma bowiem jedynie produkować i konsumować, bo rozwój ekonomiczny i gospodarczy to zdecydowanie za mało. Osoba ludzka jest powołana do integralnego, czyli pełnego rozwoju, by w ten sposób dojrzewać do pełni człowieczeństwa, zgodnie z zasadą: „bardziej być niż więcej mieć”.

Bibliografia

- Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, Kraków 2009.
- Gancarczyk M., *Postępowy pomidor*, „Gość Niedzielny” (2009), 28, s. 3.
- Jaklewicz T., *Encyklika na czas kryzysu*, „Gość Niedzielny”, (2009), 28, s. 16-18.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, Kraków 1996.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Kokoszka A., *Teologia moralna fundamentalna*, Tarnów 2005.
- Kompendium nauki społecznej Kościoła*, red. Papieska Rada „Iustitia et Pax”, Kielce 2005.
- Olejnik S., *Teologia moralna fundamentalna*, Włocławek 1998.
- Olejnik S., *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże. Zarys teologii moralnej*, Warszawa 1979.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, Watykan 1964.
- Szulist J., *Prawo do pracy, jako ochrona dobra osoby w nauczaniu społecznym Kościoła*, „Studia Pelplińskie”, (2013), s. 235-249.
- Weigel G., *Encyklika Papieża Benedykta XVI „Caritas in veritate”*, <http://gosc.pl/doc/790128.Encyklika-Papieza-Benedykta-XVI-Caritas-in-Veritate> (13.07.2009).

Streszczenie

Benedykt XVI centralnym punktem swego nauczania zawsze czyni Boga, który jest źródłem wszystkiego w świecie. Człowiek jest od Niego zależny, stworzony na obraz i podobieństwo, i jako taki, powołany do życia ze swoim Stwórcą. Integralna wizja człowieka powołanego do życia społecznego i do rozwoju w imię miłości i prawdy jest źródłem nauki społecznej, której poświęcona jest encyklika. Papieża zauważa w niej, że rozwój jest bardzo wymagający i może nastęrczać liczne trudności. Autor encykliki nie skupia się jednak na bolesnym negowaniu tego, co złe, lecz przypomina, że nie jesteśmy sami i nie jesteśmy skazani na beznadziejność. Boża prawda i miłość wzywa nas, by wychodzić z tego, co ograniczone, słabe i złe ku temu, co piękne i dobre.

Źródłami zasady pomocniczości są przede wszystkim miłość i prawda. Obie te wartości biegną zawsze razem i nie można ich rozdzielać. Bez nich nie ma mowy o pełnym i integralnym rozwoju człowieka. Poza tym, bazę dla pomocniczości stanowią następujące wartości: sprawiedliwość, solidarność, braterstwo, dobro wspólne, życie człowieka. Zasada pomocniczości jest dobrym narzędziem, które ma pomagać we właściwej współpracy między społecznościami na różnym szczeblu rozwoju. By jednak zasadę tę należycie zrozumieć i wykorzystać, należy zawsze odwoływać się do podstawowych wartości, które są fundamentem budowania autentycznych relacji międzyludzkich. Analizując tekst encykliki możemy znaleźć konkretne wskazówki służące lepszemu wykorzystaniu zasobów naszej planety. Są to przede wszystkim podpowiedzi, jak należycie walczyć z głodem, jak wspierać najuboższych, jak zarządzać globalizacją, jak wykorzystywać zyski oraz jak chronić środowisko naturalne.

Człowiek jest powołany do rozwoju. Jego zadaniem jest stale dążyć do poprawy swego sposobu życia. Postęp jednak nie może być napędzany tylko dla idei samego postępu. Człowiek nie ma bowiem jedynie produkować i konsumować, bo rozwój ekonomiczny to zdecydowanie za mało. Osoba ludzka jest powołana do integralnego, czyli pełnego rozwoju, by w ten sposób dojrzewać do pełni człowieczeństwa, zgodnie z zasadą: „bardziej być niż więcej mieć”.

Słowa kluczowe: *zasada pomocniczości, miłość, prawda, sprawiedliwość, solidarność, braterstwo, integralna wizja człowieka, dobro wspólne, globalizacja, redystrybucja, rozwój, postęp, wzrost, wymiana, emancypacja*

Summary

The Principle of Subsidiarity in Benedict XVI's Encyclical Letter *Caritas in veritate*

In the centre of Benedict XVI's teaching there is God as the source and principle of everything in the world. The human being depends on him and the integral vision of the human being, the call to the social life and the development in the name of love and the truth derive from the theistic worldview. The Pope noticed in his encyclical letter that the development is a complex task to fulfil. However, he does not concentrate only on the painful deny of the evil but reminds us that we are not alone. The God's truth and love encourage us to come out of our narrow-minded, weak and limited way of thinking.

First of all, the sources of the principle of subsidiarity are love and truth. Both of them always come together and we cannot divide separate them. Furthermore, there is no integral development of the human being without them. Subsidiarity comes from justice, solidarity, fraternity and the common good. The principle of subsidiarity is a good instrument which can prove helpful when exercised in the cooperation between the communities on different development levels. Analysing the text of the Pope's encyclical we can find the hints how to take advantage of our planet's resources in a better way. First and foremost, there are prompts how to fight with hunger, how to support the poor, how to rule the globalization, how to use the profits and how to protect the environment.

The human being is called to develop and to improve the way of life. The progress, however, cannot be driven only by the notion of progress. There is not only production and consumption in the life and the economic development is definitely not enough. The human being is called to the integral development.

Keywords: *the principle of subsidiarity, love, truth, justice, solidarity, fraternity, integral vision of the human being, common good, globalisation, redistribution, development, progress, emancipation*

